NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN·WK·PPS — CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 — KRAKÓW · PONIEDZIAŁEK · 24 CZERWCA 1946 R. — NR. 135

Nowe San Domingo

Bór sprzedaje II. Korpus Ameryce

Tułacza dola b. żołnierzy Andersa

RZYM (SAP) W kołach dobrze poinformowanych i bliskich II Korpusowi twierdzi się, że dowództwo wojsk polskich we Włoszech łączy poważne nadzieje z rozmowami, prowadzonymi obecnie przez Bora-Komorowskiego w Stanach Zjednoczonych. W II. Korpusie panuje przekonanie, że jeśli te rozmowy będą miały przebieg pomyślny, poważny kontyngent, obejmujący 20.000 ludzi, który miał odpłynąć do Wielkiej Brytanii, uda się, do Stanów Zjednoczonych.

W każdym razie przewiduje się, że cały Korpus w sile ponad 100 tysięcy ludzi opuści Włochy przed końcem listopada.

PARYŻ (SAP) Jak donoszą dzienniki amerykańskie, przewodniczący senackiej komisji spraw wojskowych, demokrata Thomas oświadczył, że gotów jest rozpatrzyć ofertę gen. Bora-Komorowskiego stworzenia legionu cudzoziemskiego.

RZYM (SAP) Jak donosi agencja Reutera, 21 czerwca przybędzie do Palestyny gen. Anders w celu odbycia z władzami brytyjskimi rozmowy na temat losu 5.000 wojskowych i cywilnych Polaków, przebywających obecnie w Palestynie.

PARYŻ (SAP) Dziennik „Matin" donosi, że wiadomość o spodziewanym przybyciu wielu tysięcy żołnierzy polskich do Iraku wywołała duże zaniepokojenie w całym kraju.

PARYŻ (SAP) Pismo „Action" opublikowało artykuł p. t. „Działalność Polaków armii Andersa we Francji". Autor artykułu twierdzi, że na terenie Francji działa kilku agentów andersowskich: szef t. zw. komisji likwidacyjnej płk. Szymański i kierownik specjalnej organizacji szpiegowskiej mjr. Bielewicz. Płk. Ganz organizuje konwoje Polaków z Francji do Włoch.

Niejaki płk. Kortewski usiłował organizować polskie oddziały wojskowe we francuskiej strefie okupacyjnej zostały one jednak zdemobilizowane na skutek protestu rządu polskiego.

Wśród oddziałów strażniczych, przydzielonych do wojsk amerykańskich znajdują się setki volksdeutschów i delegacja rządu polskiego domaga się umożliwienia wglądu w działalność tych oddziałów. Stwierdzono również, że amerykańskie władze wojskowe utrudniają repatriację.

Przyśpieszenie tempa

LONDYN (PAP). Począwszy od poniedziałku czterej ministrowie spraw zagranicznych spotykać się będą codziennie po dwa razy, tak aby w piątek dnia 28 bm. zakończyć przygotowywanie projektów traktatów z Włochami i państwami bałkańskimi.

Według przypuszczeń sprawa Triestu będzie tematem pierwszych posiedzeń.

Benesz o Niemcach

PRAGA (PAP). Prezydent Państwa dr. Benesz oświadczył wobec przedstawiciela jednego z miast czeskich, że najpóźniej do dnia 1-go grudnia br. oczyszczona zostanie Czechosłowacja ze wszystkich Niemców.

Pogrzeb Marszałka M. Rataja

WARSZAWA. Dnia 23 bm. odbyły się na polanie palmirskiej uroczystości pogrzebowe zamordowanego przez Niemców Marszałka Sejmu Macieja Rataja.

W tym smutnym obrzędzie wzięły udział liczne delegacje stronnictw politycznych, przedstawiciele władz państwowych z Prezydentem KRN. Bierutem na czele, który nad trumną wygłosił przemówienie.

Na wstępie ob. Bierut podkreślił zasługi Marszałka Rataja jako tego człowieka, który jeszcze w Polsce przedwrześniowej niósł wysoko sztandar rzetelnego patriotyzmu.

Imię Macieja Rataja związane jest z walką Narodu Polskiego o reformę rolną — powiedział Prezydent Bierut — i dlatego dumni jesteśmy, że na grobie tego trybuna chłopskiego mówić możemy o jej zrealizowaniu, o podjętej przez nas wielkiej pracy o zaspokojenie wiecznej tęsknoty chłopa polskiego do ziemi.

Dalej podkreślił walkę Macieja Rataja o stworzenie w Polsce jednoizbowego parlamentu.

Przemówienie swe zakończył Prezydent Bierut tymi słowami:

Śmierć Macieja Rataja, śmierć żołnierza na posterunku, była taka, jak jego życie, wypływała z całej jego postawy bojownika demokracji, człowieka, który ukochał Polskę i tak nierozerwalnie wiązał losy Ojczyzny z zwycięstwem demokracji.

Nie mógł się ugiąć nawet w najmroczniejszych, najstraszniejszych latach 1939—1940, latach, co wielu innym wydawały się zapowiedzią beznadziejności.

Partie robotnicze

wejdą do rządu Bidault

PARYŻ (PAP). Po rozmowach z przedstawicielami partyj socjalistycznej i komunistycznej premier Bidault oświadczył prasie, że ma nadzieję, iż uda mu się utworzyć rząd. Komuniści oświadczyli premierowi, że wejście ich do rządu uzależniają od zgody na ogólne podwyższenie zarobków. Warunek ten przedstawili w formie listu przywódcy partii komunistycznej Thorez i Duclos.

Biuro Światowej Federacji

Związków Zawodowych obraduje

MOSKWA (PAP). W dniach od 17 do 20 bm. w pałacu Związków Zawodowych w Moskwie odbyło się posiedzenie biura światowej Federacji Związków Zawodowych.

Posiedzenie otworzył przewodniczący Federacji Walter Citrine. — Przewodniczący radzieckiej Centrali Związków Zawodowych Kuźniecow w imieniu robotników i urzędników, zrzeszonych w radzieckich Związkach Zawodowych, w gorących słowach powitał uczestników posiedzenia, wyrażając przekonanie, że sesja biura i komitetu wykonawczego SFZZ stanie się nowym krokiem naprzód na drodze utrwalenia międzynarodowej jedności klasy robotniczej.

Biuro rozpatrzyło szereg zagadnień dotyczących organizacji wewnętrznej Federacji, stosunku do ONZ, do reżimu Franco, pomocy dla związków zawodowych w krajach kolonialnych, wysłanie specjalnej delegacji do Japonii, obrony swobód zawodowych, stworzenie nowych ośrodków zawodowych itp. Uchwały i zalecenia, dotyczące wysuniętych zagadnień będą rozpatrzone przez Komitet wykonawczy Federacji.

USA popiera Kuomintang

NOWY JORK (PAP). Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych rząd Stanów Zjednoczonych porozumiał się z centralnym rządem chińskim co do przedłużenia umowy „o pożyczce i zastawie" do listopada 1947 roku.

Na zasadzie tego porozumienia wojska Kuomintangu zostaną zaopatrzone w uzbrojenie i wszelkie wyposażenie.

Strajki i demonstracje w Indiach

LONDYN (SAP). Radio New Delhi nadało w czwartek wiadomość, że w czwartek rano wzburzony tłum podpalił elektrownię w Srinan (Kaszmir), protestując przeciw temu, że Pandit Nehru, przewodniczący Partii Kongresowej został obrażony, usiłując przekroczyć granicę Kaszmiru.

BOMBAJ (SAP). 100.000 robotników przędzalnianych nie stanęło w piątek do pracy, odpowiadając w ten sposób na wezwanie miejscowego Kongresu do protestu wobec aresztowania Pandit Nehru.

Giełda bawełniana została na jeden dzień zamknięta, studenci nie przybyli na wykłady.

O słowacki parlament

PRAGA (PAP). W Pradze toczą się w dalszym ciągu obrady narodowego frontu Czechów i Słowaków. Głównym tematem obrad jest określenie działalności i zasięgu władzy ustawodawczej słowackiej rady narodowej, która stanowi pewnego rodzaju odrębny parlament dla Słowacji.

W ubiegłą sobotę odbyło się w Bratysławie posiedzenie frontu narodowego słowackich stronnictw politycznych, na którym rozpatrzono wnioski i propozycje czeskie.

3 razy TAK

Egzamin dojrzałości społeczeństwa

Krakowskie pracuje słabo

WYWIAD Z GENERALNYM KOMISARZEM GŁOSOWANIA LUDOWEGO WICEPREZYD. BARCIKOWSKIM

WARSZAWA (PAP). Wobec zbliżającego się terminu głosowania ludowego, które będzie nie tylko sprawdzianem wyrobienia obywatelskiego naszego społeczeństwa, ale i egzaminem sprawności aparatu powołanego do przeprowadzenia referendum, przedstawiciel PAP uzyskał szereg aktualnych informacji od generalnego komisarza głosowania ludowego — wiceprezydenta KRN Barcikowskiego.

— W jakiej fazie znajdują się obecnie prace przygotowawcze do referendum?

— Punkt ciężkości — mówi ob. wiceprezydent — spoczywający dotąd na usuwaniu niedokładności ze spisów uprawnionych do głosowania, obecnie przeniósł się na przygotowanie list dodatkowych, obejmujących obywateli, którzy z jakichkolwiek powodów, jak np. zmiana zamieszkania czy powrót do kraju, nie byli umieszczeni na listach głównych. Pracuje przy tym duży zespół ludzi. Mamy obecnie 11.055 komisyj obwodowych, w których zatrudnionych zostało w charakterze członków komisji wraz z zastępcami około 120.000 osób. Rady Narodowe delegowały do komisji okręgowych i obwodowych ofiarnych działaczy społecznych. Muszę stwierdzić, że pracują one z pełnym poświęceniem.

— Jakie wrażenie wyniósł ob. Prezydent z osobistych wizytacji w komisjach obwodowych?

— Odniosłem wrażenie, że mimo wielkiego poświęcenia przewodniczących i członków komisji obwodowych, istnieją duże trudności z dokładnym ustaleniem list. Np. w Warszawie są obywatele niezameldowani, a są inni zajmujący pomieszczenia, których nie podobna wykryć. Był taki wypadek, że w niektórych obwodach w Warszawie zrobiono listy na podstawie kart meldunkowych z r. 1942, co oczywiście było fatalnym błędem, gdyż w listopadzie 1944 r. nie było w Warszawie ani jednego mieszkańca. Musimy zdać sobie sprawę z faktu, że w całej Polsce ruch ludności (repatriacja, przesiedlenie i t. pd.) objął około 8 milionów ludzi, którzy zmienili miejsce stałego zamieszkania. Powoduje to ogromne trudności.

Np. ja sam w swoim obwodzie nie znalazłem na liście siebie. Gdybym nie sprawdził swego spisu, nie byłbym dopuszczony do głosowania.

Jeśli chodzi o stan aparatu organizacyjnego w kraju, wyróżnia się energią i inicjatywą w pracy województwo kieleckie. Niedostatecznie wywiązała się Lubelszczyzna i Rzeszowskie, słabo pracuje Krakowskie. Województwa zachodnie zorganizowały prace lepiej.

— Jakie środki przedsięwzięto celem usprawnienia prac w komisji obwodowej?

— Powołaliśmy i wyszkoliliśmy instruktorów okręgowych i powiatowych, których zadaniem jest czuwanie nad techniczną i organizacyjną stroną prac poszczególnych komisji, nad wykonaniem przez nie czynności związanych z głosowaniem ludowym w przewidzianych ustawą terminach itp. Jednocześnie instruktorzy ci mają obowiązek być w ścisłej łączności z komisjami okręgowymi i biurem Generalnego Komisarza. Każde województwo ma swój specyficzny charakter i w każdym inaczej przebiega ta praca, co [illegible] w dużym stopniu od ludzi stojących na czele komisji.

Muszę ponadto stwierdzić, że pewna część prasy niedostatecznie informuje społeczeństwo o głosowaniu ludowym.

Zrobiliśmy również wszystko, aby każdemu obywatelowi umożliwić oddanie głosu. Np. przesunięcie rozpoczęcia urzędowania komisji w dniu głosowania z godziny 9-tej na 7-mą ma na celu umożliwienie spełnienia obowiązku obywatelskiego tym, którzy chcą wyjechać na wypoczynek świąteczny poza miasto.

Napotykaliśmy w swej pracy na trudności nieprzewidziane ustawą z dnia 28. IV. 1946 r. a które zmuszały nas do powzięcia decyzji niezwłocznie, by dotrzymać ustawowych terminów. Na przykład sprawa głosowania repatriantów — przypadek kiedy zachodzi konieczność przedłużenia sprawdzania spisów i wiele innych.

Mam jednak w pełni uzasadnioną nadzieję, że egzamin naszej dojrzałości obywatelskiej zdamy celująco — kończy ob. wiceprezydent Barcikowski.

Tow. Premier w Olkuszu

(PAP) Tow. Premier wziął udział w wielkim wiecu w sprawie referendum, jaki odbył się w Olkuszu. Na rynku zgromadziło się 20 tysięcy mieszkańców Olkusza i okolicy, przeważnie chłopów i robotników. Tow. Premier zobrazował dotychczasowe osiągnięcia w dziele odbudowy oraz podkreślił konieczność pełnej jedności Narodu, który winien zadokumentować to w dniu 30 czerwca i złożyć dowód swego zrozumienia dla idei jedności i dla wielkiego dzieła odbudowy Państwa — odpowiadając trzy razy tak!

Sądzimy winy niemieckie wobec Polaków

Drugi dzień procesu Greisera

(Telefonem od naszego korespondenta)

W drugim dniu procesu Greiser odpowiadał na pytania obydwu prokuratorów, chcąc się wybielić ze stawianych mu zarzutów.

I tak zaprzeczył, że podlegały mu SD, Gestapo, że zarządzał wysiedlania Polaków, za co wyłączną odpowiedzialność ma ponosić Himmler, przeczy zarzutowi, że kiedykolwiek ingerował w sprawy obozów koncentracyjnych. Greiser twierdził, że nie współpracował ani nie posługiwał się sądami doraźnymi i twierdzi, że zawsze kiedy mógł korzystał z prawa łaski.

Te ciągłe zaprzeczenia Greisera i usiłowania wywołania wrażenia jego niemal że całkowitej niewinności wywołują na sali nastrój zdenerwowania, który przejawia się w półgłośnych szmerach. Czasem słychać wykrzykniki oburzenia, zwłaszcza kiedy oskarżony mówi, iż zawsze starał się, aby skazany na jakąś karę Polak mógł wrócić do swojej rodziny.

Greiser potwierdza swój czynny udział w partii i przyznaje się, że był entuzjastą Hitlera, lecz twierdzi, że ten entuzjazm znacznie osłabł po wybuchu wojny.

Prokurator w swoich pytaniach wydobywa stosunek Greisera do Polaków i na dowód, że Greiser był wyznawcą teorii „narodu panów" i „narodu parobków" przytacza szereg wyjątków przemówień oskarżonego.

Greiser broni się twierdzeniem, że cała jego linia postępowania była mu narzucona z góry w formie rozkazu, któremu musiał być posłuszny.

Prokurator dalej stawia pytania czy oskarżony ponosi odpowiedzialność za wydane rozporządzenia zgodnie z którym zabraniano małżeństw dla mężczyzn do lat 28-miu, dla kobiet do lat 25-ciu. Greiser odpowiada, że wydał to rozporządzenie, ale wbrew swoim wewnętrznym przekonaniom. Na to prokuratura przytacza dowody w formie listów Greisera do Ministra Spraw wewnętrznych Rzeszy, w których Greiser stanowczo opowiada się za utrzymaniem tej granicy wieku.

Wychodzą wreszcie na jaw słynne plany „Lebensraumu" niemieckiego, które miało państwo niemieckie łącznie z żywiołem niemieckim przenieść daleko na wschód, za Wisłę, postarawszy się uprzednio o dokładne wytępienie elementu polskiego.

Ogólne wrażenie drugiego dnia procesu zawiera się w przekonaniu, że Greiser ani na jotę nie odstąpi od systemu norymberskiego, że będzie starał się zadawać kłam wszystkim twierdzeniom oskarżenia, a jeżeli mu się uda to pokusi się nawet o rozmyślne przeciąganie czasu trwania procesu.

Z drugiej strony jednak polscy prokuratorzy dysponują tak wielkim zasobem dowodów i tak wielkim doświadczeniem, iż wydaje się, że te starania Greisera zakończą się fiaskiem. Prawda materialna zostanie wydobyta z całą jej bezwzględnością, i odsłoni prawdziwe oblicze niemieckiego zbrodniarza, a wtedy wyrok stanie się tylko daniem wyrazu sprawiedliwości.

Pogromy żydowskie

w amerykańskiej strefie okupacyjnej

Z Landsbergu, leżącego o 9 km. od Norymbergi w strefie amerykańskiej okupacji Niemiec, wydalony został niedawno przez władze wojskowe korespondent agencji United Press — Valence. Powodem miało być to, iż podał on do prasy amerykańskiej wiadomość o pogromie żydowskim, przeprowadzonym 28 kwietnia w Landsbergu przez niemieckich terorystów, którzy przy zupełnej bezczynności policjantów amerykańskich napadli na ludność żydowską tzw. obozu dla wysiedlonych.

W odpowiedzi na ten napad ludność żydowska zorganizowała w Landsbergu demonstracje, w rezultacie której wynikły uliczne starcia, stłumione przez wojska amerykańskie.

W związku z tymi wydarzeniami, Military Gouvernement zaaresztowała 25 ludzi, lecz nie hitlerowców jakby sądzić należało, lecz wysiedlonych Żydów.

Pierwszym rezultatem tego dochodzenia było wydalenie z Landsbergu wspomnianego korespondenta, który 1-go maja podał wiadomość do prasy amerykańskiej. Nadmienić należy, że obok Landsbergu znajduje się główna kwatera „Brygady Świętokrzyskiej" NSZ, która kontaktuje się z bandytami NSZ, działającymi w Polsce.

Wydarzenia w Landsbergu zwróciły uwagę na fakt, iż w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, faszystowscy teroryści nadal znęcają się nad pozostałą przy życiu i umieszczoną w obozach ludnością żydowską. Napady na takie obozy miały miejsce w Dissenie, gdzie Niemcy zabili kilku ludzi, a także w Stuttgarcie, o czym również donosiła niedawno prasa amerykańska. W obozie stuttgarckim, gdzie znajduje się 1.800 Żydów, pogrom urządzili niemieccy policjanci. Wśród zabitych znalazł się Żyd, który w starszym (niemieckim) policjancie rozpoznał SS-owskiego kata z obozu w Oświęcimiu...

Wypadki w Stuttgarcie wywołały oburzenie opinii amerykańskiej, zwłaszcza, gdy się okazało iż żołnierze amerykańscy strzelali do bezbronnych Żydów. Członek Izby reprezentantów, demokrata Seller, oświadczył, iż jego zdaniem policja niemiecka stosuje do wysiedlonych Żydów metody hitlerowskie za pozwoleniem wojskowych władz amerykańskich".

Protest Sellera najwidoczniej nie odniósł skutku, gdyż incydenty w tym rodzaju zdarzają się nadal. Ludność żydowska w strefie amerykańskiej, katowana i mordowana poprzednio przez barbarzyńców hitlerowskich znów pada ofiarą terroru.

Otwarta trumna

LONDYN (Reuter). Trumna ze zwłokami 20-letniego króla Sjamu, Ananda Mahidoł, którego znaleziono zastrzelonego w pałacu w dniu 9-go czerwca, została otwarta w Bangkoku przez komisję śledczą i lekarską.

Zrobiono szereg zdjęć rentgenowskich. Badania lekarskie prowadzone są w dalszym ciągu

Senat jest nonsensem

WARSZAWA (SAP) Przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej przeprowadził następującą rozmowę z min. tow. Henrykiem Świątkowskim.

1) CO JEST NAJWAŻNIEJSZYM CELEM MAJĄCEGO SIĘ ODBYĆ 30 CZERWCA 1946 R. GŁOSOWANIA LUDOWEGO?

Celem głosowania ludowego jest bezpośrednie wypowiedzenie się przez Naród w sprawie najistotniejszych zasad przyszłej Konstytucji oraz w sprawie doniosłych przemian społeczno-gospodarczych i politycznych, jakim po zwycięskiej wojnie z najeźdźcą hitlerowskim uległy podstawy bytu narodowego.

Poraz pierwszy w życiu Narodu Polskiego ustanowiony został państwowy akt powszechnego głosowania ludowego, akt bezpośredniego wyrażenia woli Narodu w podstawowych polityczno-gospodarczych sprawach kraju. Świadczy to o wielkim zaufaniu, jakie ma ustawodawstwo do własnego społeczeństwa; świadczy to o głębokiej wierze w dojrzałość polityczną i wyrobienie obywatelskie ludności kraju. Tym wielkim uprawnieniom, jakie daje społeczeństwu głosowanie ludowe, odpowiada ciężar odpowiedzialności jaki spada na wszystkich głosujących razem i na każdego z nich z osobna. Każdy z głosujących winien mieć świadomość, że uczestniczy w decydowaniu o przyszłych losach Państwa Polskiego, o jego linii rozwojowej, o utrwaleniu się pokoju wewnętrznego i stosunków społeczno-gospodarczych, bez czego nie może być mowy o trwałym postępie i dobrobycie mas ludowych.

2) DLACZEGO NARÓD POLSKI GŁOSOWAĆ WINIEN ZA PARLAMENTEM JEDNOIZBOWYM?

Głosujemy tak nie tylko dlatego, że cały polski obóz demokratyczny bez wyjątku wypowiadał się zawsze przeciwko senatowi w sposób jak najbardziej kategoryczny i nie tylko dlatego, że senat w swoim założeniu był zawsze uważany przez jego zwolenników za instrument, paraliżujący wyrażaną przez sejm niepodzielną wolę Narodu.

Istnienie senatu, tj. drugiej izby parlamentu, na nowo rozpatrującej każdy projekt ustawy uchwalonej przez Sejm, jest przeżytkiem.

Senat niepotrzebnie przedłuża i utrudnia szybki i sprawny bieg maszyny ustawodawczej.

W dobie radia, lotnictwa i... bomby atomowej, w dobie niezwykłego przyspieszenia tempa całego życia, w dobie planowania i racjonalizacji wydatków państwowych, usprawnienia administracji i postępowania sądowego, wreszcie — naukowej organizacji pracy, — wprowadzenie senatu byłoby nonsensem takim samym, jak np. zamiana międzymiastowej komunikacji autobusowej lub kolejowej ...na staroświeckie dyliżanse. Byłby to zbędny i wysoce szkodliwy dla sprawnej działalności naczelnych organów Państwa poważny wydatek budżetowy. Istnienie drugiej izby ustawodawczej jest zbędne. Dopuszczenie drugiej izby mogłoby wywołać słuszne pytanie, dlaczego (również dla celów paraliżowania woli sejmu) nie dopuścić trzeciej lub nawet czwartej izby ustawodawczej i tak aż do absurdu.

Wysoki poziom i sprawność prac parlamentarnych może w sposób zupełnie dostateczny zabezpieczyć regulamin obrad sejmu, a nadto współpraca sejmu z reprezentacjami zawodowymi (np. Naczelną Izbą Gospodarczą) lub fachowymi (np. Państwowa Rada Prawnicza), których wnioski i opinie przyczynić się mogą znakomicie do ulepszenia treści ustaw i techniki ustawodawczej.

3) JAKIE ZNACZENIE MIEĆ BĘDZIE DLA NASZEJ PRZYSZŁOŚCI „TAK" W ODPOWIEDZI NA DRUGIE PYTANIE?

Każdy świadomy obywatel Państwa rozumie, że warunkiem postępu i dobrobytu jest stabilizacja stosunków i zaufanie wewnętrzne w kraju.

Ustrój społeczno - gospodarczy Polski opiera się w Polsce na trzech podstawowych filarach:

a) na wynikłym z dokonanej reformy rolnej ustroju wsi, opartym na samowystarczalnych gospodarstwach chłopskich, stanowiących prywatną własność ich posiadaczy;

b) na unarodowieniu podstawowych gałęzi przemysłu;

c) na szerokiej inicjatywie prywatnej w pozostałych gałęziach życia gospodarczego (rzemieślnicy, mniejsi fabrykanci, drobni kupcy itp.), pracujących na własny rachunek.

Utrwalenie przeto przyszłej Konstytucji społeczno-gospodarczego w przyszłej Konstytucji w sposób stanowczy przyczyni się do stabilizacji stosunków i wewnętrznego zaufania w kraju: chłopu zapewni jego prywatną własność gospodarstwa wiejskiego, rzemieślnikom, mniejszym fabrykantom, drobnym kupcom itd. określony swobodny zakres inicjatywy prywatnej, państwu, samorządowi terytorialnemu i spółdzielczości — zapewni odpowiedni wpływ na życie gospodarcze, zakreślając zarazem granice ich działalności i ingerencji ekonomicznej.

Utrwalenie przeto przyszłej Konstytucji ustroju gospodarczego, wprowadzonego już przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarczo-krajowych z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej, jest dla kraju nie tylko pożyteczne, a wręcz konieczne. Będzie to równocześnie konstytucyjna karta praw obywateli w zakresie życia gospodarczego.

Dlatego głosujemy twierdząco na drugie pytanie.

Przechodzimy do trzeciego pytania. Tow. minister mówi:

„Przesunięcie się granic zachodnich Polski nad Odrę i Nisę Łużycką, jest faktem dokonanym. Na Ziemiach Odzyskanych, stanowiących kolebkę Słowiańszczyzny, zamieszkuje już ponad 3 miliony Polaków, a następne miliony wkrótce przybędą.

Odzyskaliśmy bogaty kraj, gdzie dla wielu Polaków istnieją warunki pracy i dobrobytu. Dzięki przejęciu Ziem Odzyskanych Polska staje się krajem przemysłowo - rolniczym w środkowo-wschodniej Europie. Polska obraca się frontem na zachód; powraca na szerokie szlaki prastarej polityki piastowskiej.

Opierając się na trwałym sojuszu z bratnimi narodami Związku Radzieckiego, na współpracy i sojuszu z całą Słowiańszczyzną, na zachodnich swoich granicach staje się niezdobytym bastionem, o który nie pokusi się żadna siła wroga.

Obecne granice Polski na zachodzie mają już uznanie ze strony Związku Radzieckiego, W. Brytanii i St. Zjednoczonych A. P. (Poczdam).

Są one nieporównanie krótsze w porównaniu z granicami przedwojennymi, a łatwiejsze do obrony (granice naturalne).

Nasze wybrzeże morskie (74 km przed wojną), wydłużyło się do 500 km z trzema wielkimi portami — Gdańskiem, Gdynią i Szczecinem, a nadto z kilku portami mniejszymi (Elbląg, Kołobrzeg, Świnoujście i inne).

Nie mogę sobie wyobrazić Polaka, któryby na trzecie pytanie głosował przecząco, tym bardziej, że chodzi tutaj o manifestację woli narodowej, która może mieć swoje znaczenie, jako argument na konferencji pokojowej.

A więc na trzecie pytanie odpowiemy „tak".

Jaki związek mają ze sobą te trzy pytania głosowania

Wszystkie pytania łączą się w jedną organiczną i logiczną całość.

Kto odpowiada twierdząco na pytanie drugie i trzecie ten nie może głosować przecząco na pytanie pierwsze. Kto bowiem głosuje za utrwaleniem reformy rolnej i unarodowieniem podstawowych gałęzi przemysłu, za utrwaleniem obecnych granic Polski na Zachodzie, ten opowiada się za polską demokracją ludową — rozumnie i logicznie przez trzykrotną odpowiedź: „tak".

Miliard kredytu
dla spółdzielni Ziem Odzyskanych

WARSZAWA (SAP). W siedzibie „Społem" w Warszawie odbyła się konferencja poświęcona uspółdzielczeniu Ziem Odzyskanych.

Prezes Żerkowski scharakteryzował sytuację spółdzielczości po ustąpieniu okupanta niemieckiego. Spółdzielczość istniała wówczas tylko na terenach b. Guberni Generalnej. — Na ziemiach przyłączonych do Rzeszy i Ziemiach Odzyskanych spółdzielczość w ogóle nie istniała i trzeba było tworzyć ją od podstaw.

Na ziemiach przyłączonych mamy już 1080 spółdzielni i 1424 sklepy spółdzielcze. Spółdzielczość uruchomiła 54 zakłady wytwórcze. Obroty z miesiąca na miesiąc poważnie wzrastają i obecnie już oddziały „Społem" z terenu Ziem Odzyskanych partycypują w ogólnym obrocie „Społem" w 12%.

Zebrani zaakceptowali plan uspółdzielczenia Ziem Zachodnich. Plan ten przewiduje m. in. uzyskanie dla spółdzielni Ziem Odzyskanych kredytu w sumie 1 miliarda złotych, powiększenia sieci spółdzielni jeszcze w roku bieżącym o 600.

Georges Bidault

Kiedy w okresie okupacji niemieckiej wtajemniczeni usłyszeli nazwisko Georges Bidault, wielu z nich ze zdziwieniem przyjęło jego nominację na stanowisko przewodniczącego »Conseil National de la Resistance« — odpowiednik Krajowej Rady Narodowej z okresu okupacji.

Jego pozycja we Francji przedwojennej ograniczała się do redagowania małego pisma katolików postępowych »Aube«, wśród których przodował wysoką kulturą polityczną, zrodzoną w klasztorze jezuickim w Bolengo we Włoszech, gdzie kończył studia średnie.

Dużej klasy zmysł polityczny kazał mu w okresie Monachium atakować na łamach swego pisma Niemcy i rząd Daladiera, który podpisał układy monachijskie.

Klęska Francji w czerwcu 1940 r. otworzyła przed nim nowe horyzonty. Mając oparcie o uczciwą część duchowieństwa, jako że większa jego część gloryfikowała w owym okresie zdrajcę Petaina, poczyna, jako jeden z pierwszych, organizować ruch oporu przeciwko rządom Vichy i okupacji niemieckiej. Wykazuje wiele taktu i umiaru w swoim działaniu i doprowadza do utworzenia sejmu Francji podziemnej, owego »Conseil National de la Resistance«. Stojąc na czele tego organizmu, reguluje z polecenia gen. de Gaulle'a stosunki między partiami politycznymi.

W momencie wyzwolenia Francji obejmuje stanowisko ministra spraw zagranicznych w rządzie de Gaulle'a. Funkcję ową sprawował aż do chwili obecnej, kiedy Zgromadzenie Konstytucyjne powierzyło mu zadanie tworzenia nowego rządu.

Jego politykę zagraniczną cechuje bezwzględne stanowisko wobec Niemiec. Nie uznaje on podziału na dobre i złe Niemcy. »Istnieje tylko jedno zagadnienie Niemiec — powiedział pół roku temu — zagadnienie pokoju europejskiego i światowego, zagadnienie najpotworniejszych mordów w historii świata«. Reprezentuje on twarde stanowisko francuskie, domagające się odłączenia od Niemiec Zagłebia Ruhry, tego arsenału zbrojeń niemieckich. W tej dziedzinie ma on całkowite poparcie francuskiej partii komunistycznej.

Kilkakrotne jego zatargi z de Gaulle'm na tle zadraśniętej ambicji generała, dały mu pozycję niezależną, która pozwoliła mu utrzymać stanowisko ministra spraw zagranicznych w rządzie socjalisty Feliksa Gouin'a.

Duża kultura powszechna, wielka ambicja i popularność w partii katolików postępowych, której jest jednym z przywódców, sprawiły, iż Konstytuanta powierzyła mu ostatnio formowanie nowego rządu.

Wysoki, dobrze zbudowany, o szerokiej twarzy często uśmiechniętej — oto dopełnienie jego charakterystyki.

R. Wojna.

RABUNEK ULICZNY W TARNOWIE

Przed kilku dniami dwaj woźni i konwojent, niosący teczkę z pieniądzmi Urzędu Skarbowego w Tarnowie padli ofiarą napadu rabunkowego. Przy ul. Kopernika otoczyło ich czterech osobników cywilnych, którzy pod terrorem pistoletów wyrwali jednemu z woźnych teczkę z pieniądzmi. Po dokonaniu tego śmiałego rabunku bandyci zbiegli. Łupem przestępców padło ponad 80 tysięcy złotych. Zaalarmowany komendant M. O. podjął dochodzenia. (m).

Partyzant-Cracovia 4:3 [2:1]

Mimo lejącego deszczu już o wczesnych godzinach popołudniowych ciągnęły tłumy widzów na stadion Cracovia, aby zobaczyć słynną wieloma cennymi zwycięstwami w zawodach międzynarodowych jugosłowiańską 11-tkę piłkarską »Partyzanta«.

Stadion wypełniony po brzegi publicznością, pomieścił nietylko miłośników i »smakoszów« piłki nożnej, ale także wielu laików, którzy podekscytowani dotychczasowymi wyczynami naszych »kruczowłosych« pobratymców z południa, a zwłaszcza ich zwycięstwem (8:0) w Katowicach, przybyli na stadion Cracovii, aby przyjrzeć się temu ósmemu cudowi piłkarstwa.

Oto na boisko wbiega drużyna »Partyzanta«. Każdy z graczy trzyma w ręku wiązankę kwiatów. Ustawiają się w szeregu na środku boiska, witają publiczność, która z kolei gorącymi oklaskami przyjmuje ten sympatyczny zespół. Następnie podbiegają ku trybunom i miejscom stojącym, rzucając wiązanki kwiatów na publiczność. Nastrój jest przyjacielski i kontakt nawiązany.

W chwilę później (niestety chwila liczyła aż 10 minut) ukazuje się drużyna Cracovii. Ceremonie powitalne, z samolotu zrzucają dwie wiązanki kwiatów, orkiestra kolejowa gra tak łudząco do siebie podobne hymny narodowe i przed sędzią ob. Michałakiem stają obie drużyny.

Partyzant wystąpił w tym samym składzie co na Śląsku z doskonałym Simonovicem na lewej pomocy i wspaniale przez Rupnika prowadzonym atakiem na czele. Cracovia gra w składzie zasilonym Nowakiem z »Garbarni« i Giergielem z »Wisły« z tym, że na pozycji lewego łącznika do przerwy grał Szeliga, poczem zmienił go Różankowski I.

Zaczynają Jugosłowianie. Już w pierwszej minucie róg dla Cracovii, dwa wypady ataku — strzał głową Szeligi i znowu wypad »Partyzanta«, ale piłka wędruje w aut boczny. Atak Cracovii raz po razu sunie na bramkę Szostovica — piękny przebój Różankowskiego i piłka grzęźnie w rękach dobrze ustawionego bramkarza »Partyzanta«.

W ósmej minucie piłkę dostaje Bobula, atakowany przez obrońcę podaje do środka, Różankowski lekkim dotknięciem kieruje ją do Giergiela i ten ostatni wśród nieopisanego entuzjazmu publiczności strzela z 13 metrów nieuchronną bramkę dla swych barw.

Jugosłowianie zrywają się do ataku, chcąc za wszelką cenę wyrównać. Dwa rzuty rożne są odzwierciedleniem ich przewagi. Ale po chwili znowu Różankowski idzie z piłką do przodu, podaje do Nowaka i ten strzela... niestety w aut.

Od 15-tej minuty następuje okres wyraźnej przewagi gości. Co chwilę lotny atak gości podając sobie od nogi do nogi zagraża Rybickiemu. W 37-mej minucie zamieszanie pod bramką Cracovii, trzy strzały napastników »Partyzanta« bronią obrońcy głową, ale piłkę dostaje lewy łącznik Bobek, podprowadza na pole karne i strzela w róg nie do obrony. Jest 1:1.

Od 25-tej minuty znowu dochodzi do głosu Cracovia i gra się wyrównuje. W 31 minucie Rupnik nie obstawiony, otrzymuje piłkę od prawego łącznika i zdobywa prowadzenie dla gości.

I znowu »Partyzant« przeważa. Niemal każde zagranie ataku gości stwarza niebezpieczne sytuacje pod bramką Cracovii. Tuż przed przerwą gra się wyrównuje, przy czym Rybicki ładnie wyłapuje kilka strzałów Jugosłowian.

Po pauzie w miejsce Szeligi wchodzi Różankowski II. Cracovia znowu obejmuje inicjatywę, przeprowadzając szereg ataków na bramkę Jugosłowian. Motorem akcji jej napadu jest Bobula, ale niestety jego centry przejmują bądźto pomocnicy, bądź obrońcy przeciwnika.

W 9-tej minucie Nowak podaje piłkę do Różankowskiego I i ten pięknym strzałem lokuje ją po raz drugi w siatce — 2:2. Publiczność szaleje z radości.

W 11-tej minucie Jugosłowianie egzekwują rzut rożny, ale Rybicki rzuca się na piłkę i broni w niebezpiecznej sytuacji podbramkowej. Na Cracovii znać ostre tempo gry i Jugosłowianie są w przewadze mimo sporadycznych wypadów Różankowskiego I. czy Bobuli.

W 25-tej minucie lewy łącznik Bobek strzela ostro na bramkę i zdobywa niespodziewanie prowadzenie dla »Partyzanta«.

W 26-tej minucie Różankowski idzie z piłką do przodu, strzał, ale niestety w aut. Około 30-tej minuty zaczyna padać ulewny deszcz, ale gra toczy się dalej. Sytuacje zmieniają się jak w kalejdoskopie. Znowu atak Jugosłowian, Rybicki niezdecydowanie wybiega i Rupnik strzela czwartą bramkę.

Gracze Cracovii nie peszą się różnicą dwóch bramek i dają z siebie wszystko, aby podwyższyć wynik na swoją korzyść. W 38-ej minucie Bobula podaje Różankowskiemu II i ten przytomnie strzela w róg. »Partyzant« prowadzi tylko 4:3. Mimo lejącego deszczu podniecona publiczność dopinguje białoczerwonych, ale, niestety... wskazówka zegara dobiega 45-tej minuty i gwizdek sędziego kończy te piękne zawody.

OCENA

Mecz ten należał niewątpliwie do najlepszych i nieoglądanych po wojnie spotkań nie tylko w Krakowie, ale i w całej Polsce. Jugosłowianie grali doskonale. Zastosowali system wiedeński, podając krótko od nogi do nogi. Cała ich drużyna grała doskonale, nie mając słabych punktów i jeżeli któryś z graczy zasługuje na wyróżnienie to jest nim lewy pomocnik Simonovic. Poza tym podobali się bramkarz i lewy łącznik.

Należy podkreślić, że po ostatnim występie Anglików grających brutalnie publiczność schodziła z boiska zadowolona mimo przegranej swoich pupilków dżentelmeńskim zachowaniem Jugosłowian, które można właśnie określić jako fair play.

W Cracovii, która dała ze siebie wszystko, co była w stanie, wyróżnić należy Rybickiego, choć ma na sumieniu jedną bramkę, Domański [illegible] lepszy od kontuzjowanego Gędłka, pomoc na tle doskonałych zagrań gości słabsza niż zwykle, przy czym Parpan choć dobry w defenzywie, niedokładnie rozdzielał piłki.

Osobny rozdział należy się napadowi gospodarzy, który o ile miał chwilami momenty doskonałe, o tyle były takie sytuacje, kiedy mógł bez trudu ulokować piłkę w siatce przeciwnika. W tej linii wyróżnić należy Różankowskiego I, który wprawdzie nie panował nad piłką, niemniej jednak bojowością stwarzał wiele kłopotu trójce obronnej gości. Nowak dobrze rozdzielał piłki, ale brak mu ruchliwości. Skrzydłowi byli pilnowani przez pomoc i obronę przeciwnika, przy czym lepiej podobał się Bobula. Różankowski II lepszy od Szeligi.

Sędzia zbyt drobiazgowy i kilka razy skrzywdził drużynę »Partyzanta«, ale... widowni się podobał, a to najważniejsze.

(Z. L.)

Komunikaty

Pogrzeb strażaka

Pogrzeb poległego ofiarną śmiercią przy gaszeniu pożaru w fabryce Wandera Józefa Pajdaka, szeregowego Krak. Straży Pożarnej odbędzie się w poniedziałek. Obrzędy pogrzebowe odbędą się w następującej kolejności: godz. 8.30 msza żałobna w kościele Mariackim; następnie na dziedzińcu koszar zostaną wygłoszone przemówienia z udziałem przedstawicieli władz, poczym kondukt wyruszy ul. Starowiślną i Lwowską w kierunku Wieliczki, gdzie zmarły zostanie pochowany.

Napad na wagon kolejowy

Ostatnio w Spytkowicach w pow. wadowickim miał miejsce napad rabunkowy na stacji kolejowej. Kilku osobników wtargnęło w godzinach popołudniowych do wagonu kolejowego. Sprawcy pod terrorem użycia broni rozbroili konwojenta i zrabowali 10 paczek UNRRA. Po dokonaniu rabunku rzucili się do ucieczki. W czasie pościgu znaleziono w niewielkiej odległości od wagonu porzucony karabin zrabowany konwojentowi transportu. Dochodzenia podjął miejscowy komisariat M. O. (m)

Radio

na dzień 25 czerwca 1946 r. (wtorek).

Kraków 6.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny. Muzyka poranna w programie ogólnopolskim. 6.45 Dziennik poranny. — [illegible] Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący. 7.10 Gimnastyka poranna. [illegible].20 Muzyka lekka (płyty). 7.45 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.50 Muzyka poranna. — [illegible].30 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Arie i pieśni w wyk. Jana Kiepury (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego w programie ogólnopolskim. 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej w programie ogólnopolskim. 12.04 Na ziemiach odzyskanych. 12.20 Pieśni Wolffa i Straussa w wykonaniu Wiesławy Ćwiklińskiej. 12.40 Z życia Narodów Słowiańskich. 12.50 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Mieczysława Gidelskiego. Juliusz Bieńkowski (śpiew). Przy fortepianie Janusz Kowalski. 13.50 10 minut poezji. — 14.00 Dziennik popołudniowy. 14.30 Informacje ogólnopolskie. 14.40 Słynni pianiści: Cor de Groot, R. Casadesus, A. Rubinstein (płyty). 15.00 Odczyt mgr. Anny Kutrzebianki pt. „Lajkonik krakowski". 15.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej pod kier. Antoniego Jana Wrońskiego z udziałem Czesława Kamionka (skrzypce) i Jerzego Gaczka (akompaniament). W programie muzyka polska. — 15.45 Odczyt prof. inż. Wiktora Librowicza pt. „Dlaczego wielki przemysł został unarodowiony"! 16.00 Audycja dla dzieci pióra Ireny Szczepańskiej i Jerzego Tuwana pt. „Ciocia Irka na morzu". Wykonawcy: M. Bednarska, artystka Teatru Słowackiego i dzieci z Gromadki Świetlicowej. Reżyseria Marii Biliżanki, w programie ogólnopolskim. — 16.25 Muzyka (płyty). 16.40 Odczyt z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce. 16.55 Reportaż. 17.05 Rezerwa. 17.10 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajmera z udziałem Tadeusza Danskiego (śpiew). 17.50 Odbudowujemy Warszawę. 17.55 Audycja wojskowe. „Nauka Wersalu" pogadanka ppułk. Adama Korty. — 18.10 „Śląskie pieśni ludowe". Audycja [illegible]. 18.30 Nauka przy głośniku. 1) „[illegible]" [illegible] doktora Kieniewicza, 2) „Proces entuzjastek" odczyt doktora Wierciochowej. — 19.00 I Audycja słowno-muzyczna pt. „Polskie Wydawnictwo Muzyczne przy pracy". Wykonawcy: Barbara Podoska-Padestrowa (słowo wiążące i fortepian), Stanisław Taurus (skrzypce), Jadwiga Szamotulska (fortepian i akompaniament), Żeński Zespół Wokalny, Kameralny Zespół Instrumentów Dętych i Tadeusz Kowalski (wiolonczela). Kierownictwo muzyczne Artura Malawskiego w programie ogólnopolskim. 19.30 Transmisja z Wawelu I-go Koncertu Muzyki Polskiej w wykonaniu Orkiestry Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Waleriana Bierdiajewa z udziałem Ady Sari (śpiew) i Tadeusza Wrońskiego (skrzypce). W programie: 1) Moniuszko: Uwertura do opery „Paria", 2) Perkowski: Koncert skrzypcowy, 3) Palester: Pieśń o ziemi, 4) Szymanowski: Pieśń Roksany, 5) Maklakiewicz: Trzy Wokalizy — w programie ogólnopolskim. 21.00 Odczyt prof. Konstantego Grzybowskiego pt. „Referendum". 21.10 Muzyka taneczna. 21.30 Opowiadanie Mariana Ruth-Buczkowskiego pt. „Grześ Holba". 21.45 Koncert reklamowy. — 21.55 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny. 22.00 Muzyka rozrywkowa z Krakowa. Wykonawcy: Maria Miedzińska (śpiew), Stanisław Gajdeczka (akordeon) i Jerzy Gaczek (fortepian). 22.30 Koncert życzeń. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 Program na jutro. 23.35 Hymn i zakończenie programu.

TAK TAK TAK

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 560-25
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—0846